VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki
(nr 97)
z dnia 22 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 97)

22 października 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź na dezyderat nr 17 w sprawie opracowania programu przygotowań polskich sportowców do Igrzysk Sportów Nieolimpijskich The World Games 2017,

– odpowiedź na dezyderat nr 18 w sprawie dodatkowego dofinansowania w wysokości 1,5 mln złotych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami**, Grzegorz Pyzałka** koordynator Projektu World Games 2017, **Adam Krzesiński** sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Wacław Hurko** zastępca przewodniczącego Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, **Piotr Hałasik** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, **Tadeusz Wróblewski** członek zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Maria Sieklucka** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Chciałbym powitać wszystkich zaproszonych gości na czele z panem ministrem Tomaszem Półgrabskim.

Szanowni państwo, w dniu dzisiejszym porządek dzienny przewiduje dwa punkty. Pierwszy to rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 17 w sprawie opracowania programu przygotowań polskich sportowców do Igrzysk Sportów Nieolimpijskich The World Games 2017, a drugi to rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 18 w sprawie dodatkowego dofinansowania w wysokości 1,5 mln złotych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Na prośbę pana ministra Karpińskiego nastąpiła zmiana w porządku dziennym. Przełożyłem informację dotyczącą inwestycji na posiedzenie za dwa tygodnie. Pan minister chce osobiście wziąć udział w omawianiu tego tematu, a w dniu dzisiejszym jest w delegacji zagranicznej.

Czy do porządku dziennego państwo posłowie mają uwagi? Proszę bardzo, pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, zgłaszam wniosek, aby podczas kolejnego posiedzenia Sejmu pani minister przedstawiła nam w 100% klarowną informację odnośnie do nadania imienia pana Kazimierza Górskiego Stadionowi Narodowemu. Uzasadnię tę propozycję. Dysponuję wykładnią prawa, z której wynika w sposób zdecydowany, że operator Stadionu Narodowego zobowiązany jest do tego, aby nadać imię pana Kazimierza Górskiego Stadionowi Narodowemu. Jeśli tego nie zrobi, to zmusić go do tego powinien minister sportu i turystyki.

Chciałbym, aby na kolejne posiedzenie Komisji pan przewodniczący zaprosił kilku przedstawicieli Fundacji Kazimierza Górskiego i aby pani minister wreszcie powiedziała, jak wygląda sytuacja. Jest dla mnie skandalem, że 15 miesięcy temu Sejm przy-

jął taką decyzję przez aklamację, a pani minister w sposób bezczelny powiedziała podczas wywiadu telewizyjnego, że potrzebuje kilku miesięcy na rozmowy ze sponsorami. Co ma piernik do wiatraka? Chciałbym, żeby pani minister przed „orłami Górskiego", którzy zostaną tu zaproszeni, wypowiedziała swoje *credo*. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Jutro prezydium Komisji podejmie stosowną decyzję. Rozmawialiśmy na ten temat z panem posłem Janem Tomaszewskim. Bardzo proszę, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym za pośrednictwem pana ministra zwrócić się z prośbą o to, aby w dniu jutrzejszym, gdy referowany będzie budżet resortu, w tym plan wydatków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, przedstawiona została informacja na temat tego, na co planuje się przeznaczyć w 2014 roku kwotę 127 mln zł na inwestycje strategiczne. To znacząca suma pieniędzy, a w przesłanych przez państwa materiałach nie ma informacji na ten temat. Drugi fakt – przeznacza się kwotę 3 mln zł w ramach tzw. obsługi inwestorskiej Stadionu Narodowego dla spółki Narodowe Centrum Sportu. Proszę o plan finansowy tej spółki. Trzecia sprawa – proszę również o plan finansowy lub informacje dotyczące zarządzania Stadionem Narodowym przez spółkę PL.2012+ w roku 2014. Na jakich zasadach będzie ona funkcjonowała? Czy dotychczasowa umowa reguluje wszystkie kwestie, jaki jest plan itp. To kwestie nierozerwalnie związane z budżetem. Czasem dzieje się tak, jak nie chcielibyśmy, aby się działo. Przykładem może być koncert Madonny, gdy ze środków umownie przeznaczanych na sport, z powodu pilnej potrzeby wspomagane było przedsięwzięcie realizowane na wspomnianym obiekcie. Z tego powodu uprzejmie proszę, aby te informacje były dostępne dla pań i panów posłów w czasie prac nad budżetem – zarówno dotyczące części 25, jaki i funduszy celowych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, jeśli jest taka potrzeba, to zobowiązuję sekretariat, aby przekazał prośbę pana posła w formie pisemnej, w sprawie wymaganych podczas jutrzejszej debaty informacji. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, proszę o informację, jeśli nie w dniu dzisiejszym, to podczas najbliższego posiedzenia Komisji. Sprawa dotyczy młodej akrobatki, która potrzebuje pieniędzy, aby reprezentować kraj podczas zawodów. Wypowiem się krótko, cytuję: „Szesnastoletnia akrobatka z Krakowa zakwalifikowała się na międzynarodowe zawody w Bułgarii. Wyjazd na międzynarodowe igrzyska stoi jednak pod znakiem zapytania, bo klub, w którym trenuje Kamila Kędzior, nie jest w stanie go sfinansować. Pomóc nie chce również ministerstwo sportu. Aby spełnić swoje marzenia Kamila potrzebuje 9 tys. zł". Jeśli nie w dniu dzisiejszym, to podczas kolejnego posiedzenia Komisji prosiłbym o informację w tej sprawie. A może problem już został rozwiązany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przekażemy to zapytanie poselskie ministerstwu, z prośbą o rychłą informację na ten temat.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

W TVN mówili, że już wpłacone zostały pieniądze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś jeszcze ma uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie słyszę zgłoszeń. Wobec braku uwag odnośnie do porządku dziennego stwierdzam, że został przyjęty. Przechodzimy do jego realizacji. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 17. Wszyscy, jak rozumiem, otrzymali ją w formie pisemnej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Powiem kilka słów na ten temat. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak zapowiadaliśmy, po decyzji o tym, że Komisja wystosowała do Ministra Sportu i Turystyki dezyderat w sprawie wsparcia sportów nieolimpijskich w zakresie przygotowań do The World Games, które odbędą się w Polsce we Wrocławiu w 2017 roku, ministerstwo uruchomi program. Omawiałem go przy okazji przedstawiania priorytetów na rok 2014 w zakresie sportu wyczynowego. Skierowaliśmy po The World Games, które odbyły się w tym roku w Cali, pismo do wszystkich związków sportowych z prośbą o przedstawienie koncepcji i modelu przygotowań reprezentacji do rozgrywek w 2017 roku, aby mogły się one dobrze zaprezentować, abyśmy odnieśli sukces sportowy. Do dnia dzisiejszego z 21 polskich związków sportowych odpowiedziało 19.

W dniu 29 października planowane jest spotkanie w Ministerstwie Sportu i Turystyki z władzami miasta Wrocławia. Będziemy rozmawiali o dodatkowych sportach, które miasto gospodarz ma prawo wprowadzić do programu zawodów. Pan prezydent Dutkiewicz wraz z wiceprezydentem przygotowali już taką propozycję. Jesienią tego roku – na przełomie października i listopada – odbędzie się seria konsultacji z polskimi związkami sportowymi, których dyscypliny obejmie program imprezy. W chwili obecnej, oceniając propozycje przedstawione przez związki, tworzymy długofalowy, wieloletni program przygotowań.

Jest obecny pan Andrzej Banasiak, który jest personalnie odpowiedzialny za przygotowanie strategii i programu. Nie przewidujemy zagrożeń w tym zakresie. Na ten cel w przyszłym roku mamy przewidziane środki. Tak jak zapowiadaliśmy, będziemy realizowali te zadania. Uważam, że rok 2014 będzie czasem wyboru zawodników spełniających kryteria, dokonane będą próby oceny poziomu sportowego podczas wyznaczonych zawodów rangi mistrzowskiej. Zazwyczaj będą to mistrzostwa Europy lub świata w poszczególnych sportach. Po zakwalifikowaniu ich do szerokiej kadry, będziemy zawodników dofinansowywali, będą wyznaczone dni zgrupowań, będziemy ich wyposażali w sprzęt i tworzyli warunki, aby mogli się przygotować na jak najwyższym poziomie.

Być może po wyborze sportów dodatkowych będziemy mieli problemy, ale myślę, że można je rozwiązać. Są dyscypliny sportu, które będą reprezentowane podczas zawodów, ale nie mają związków sportowych. Przykładem może być futbol amerykański. Gdyby znalazł się w programie imprezy, to nie ma swojego przedstawiciela w związku. Będziemy spotykali się ze stowarzyszeniami i szukali kreatywnych rozwiązań, aby pomóc im w jakiś sposób. Będzie to przede wszystkim uzależnione od tego, czy dojdziemy do porozumienia z przedstawicielami Wrocławia, na jakie dyscypliny sportu postawimy. Wiem, że jeszcze nie są oni zdecydowani.

Mogę się zobowiązać, że co jakiś czas będę przedstawiał państwu informacje z realizacji tego programu. Na przełomie roku, gdy związki złożą nam stosowne oferty, powiem, jakie pieniądze zostały przeznaczone na poszczególne dyscypliny sportu, jakie zadania zostały postawione przed reprezentacją, ilu zawodników jest szkolonych. Mamy doświadczenie w tym zakresie, więc nie powinno być żadnych problemów. Zapowiadaliśmy, że będziemy pomagali Wrocławowi w kwestiach inwestycji sportowych, remontu obiektów, które są niezbędne, aby stworzyć kompleksowy program przygotowań. Warto zwrócić uwagę, że na zaproszenie pana prezesa Krasickiego odbyło się w PKOl spotkanie z medalistami The World Games w Cali. Brałem udział w tym spotkaniu. Złożono podczas niego pewne deklaracje. Ściśle współpracujemy zarówno ze związkami, jak i z miastem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, czy koordynator The World Games z miasta Wrocławia chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Koordynator Projektu World Games Grzegorz Pyzałka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dziękuję za zaproszenie. Chciałbym dodać, że do grupy sportów dodatkowych zgłosiły się aż 24 federacje. Mamy do wyboru 24 dyscypliny sportu. W chwili obecnej lista jest zamknięta. Tak jak powiedział pan minister, będziemy prowadzili konsultacje, aby wybrać 5 najlepszych dyscyplin. Ograniczają

nas dwie liczby – możemy wybrać do 5 sportów, a łączna liczba zawodników je reprezentujących nie może przekraczać 800.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Witam pana sekretarza Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Adama Krzesińskiego. Czy chciałby pan zabrać głos w imieniu PKOl? Bardzo proszę.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mogę tylko powtórzyć deklarację pana prezesa Andrzeja Krasickiego ze spotkania pana ministra z medalistami oraz władzami Wrocławia, czyli organizatorem najbliższej edycji The World Games. Jesteśmy skłonni włączyć się w sprawy organizacyjne dotyczące przygotowania polskiej ekipy. Pewną refleksję miał pan prezes Krasicki po wizycie w Cali podczas tegorocznych zawodów światowych, gdzie polska ekipa, jako jedna z nielicznych, a może nawet jedyna, nie była przygotowana organizacyjne do tego startu. Nie było koordynatora startu polskiej ekipy, podzielona była na małe grupy dla poszczególnych dyscyplin sportowych. Stroje prezentowane podczas ceremonii otwarcia również nie były spójne. To nie wyglądało dobrze. Potrzeba, aby był organizator koordynujący. Oczywiście nie jest to naszym marzeniem, bo skupiamy się na igrzyskach olimpijskich, ale jeśli będzie taka potrzeba, to służymy pomocą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę deklarację. Jako pierwszy głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. W odpowiedzi na dezyderat i w wystąpieniu pana ministra była mowa o poniesieniu kosztów związanych z finansowaniem programu przygotowań między innymi ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Chciałbym zapytać, jaka kwota na ten cel jest przewidziana w planach na przyszły rok. Na której stronie materiału ministerialnego jest o tym mowa? Jestem na wstępnym etapie zapoznawania się z nim, uda mi się to zrobić do jutra, jeśli pan minister mógłby mi to ułatwić.

Druga kwestia dotyczy sprawy, o której pan mówił – tego, że związki będą składały propozycje. Chciałbym zapytać, czy program przygotowań The World Games Wrocław będzie wyłączony poza system wsparcia dla dyscyplin nieolimpijskich? Proponują państwo podział na grupy, na zasadzie analogicznej do dyscyplin olimpijskich. Są trzy grupy – widzę sumo w drugiej grupie, inne dyscypliny są w trzeciej. W związku z powyższym, czy ten program będzie spójny ze wsparciem, czy wyłączony z niego i niezależnie od miejsca w grupach wsparcie będzie przekazywane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Zadecydujemy o tym po analizie. Jesteśmy w przededniu ogłoszenia programów, do których będą aplikowały polskie związki sportowe. Skłaniamy się raczej ku temu, aby był to oddzielny program. To byłby program wieloletni, w którym związki aplikowałyby o środki wraz z określoną grupą zawodniczą. Trzeba powiedzieć, że zawody odbędą się w 2017 roku, a przygotowania rozpoczynamy w 2014 roku, czyli interesuje nas więc określona kategoria wiekowa. Nie będą to zapewne ci zawodnicy, którzy dopiero teraz zaczynają uprawiać określone dyscypliny sportu, bo są już juniorzy i zawodnicy wysokiej klasy.

Te kryteria muszą być przygotowane przez polskie związki sportowe we współpracy z MSiT. Nie jesteśmy specjalistami w bilardzie, baseballu, czy żużlu, jeśli ten sport znajdzie się w programie. Jestem spokojny, skłaniam się ku rozwiązaniu, aby był to oddzielny program. Mamy na to przeznaczone pieniądze z budżetu. To podstawowa kwestia. W naszych materiałach – w dniu jutrzejszym będziemy referowali sprawę budżetu i poszczególne zadania – jest to uwzględnione. Ostatnio, omawiając priorytety sportu wyczynowego mówiłem, jakie pieniądze mamy przeznaczone na przygoto-

wania olimpijskie, a jakie na związki nieolimpijskie. W ramach tych środków, ten program zostanie uruchomiony. Co roku zostawiamy sobie taką możliwość. Jeśli okaże się, że będziemy mieli większe środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, o co zabiegamy, to będziemy mogli się nimi posiłkować, bo będziemy również szkolili młodzież.

W ramach programu szkolenia indywidualnych i grupowych kadr młodzieżowych – prezentowałem to zadanie panie pośle – przeznacza się na ten cel ponad 100 mln zł. W zakresie tej rubryki możemy ogłosić konkurs, że dla sportów olimpijskich i nieolimpijskich będzie możliwość szkolenia młodzieży. Dwa lata temu taki program był ogłoszony. W sportach nieolimpijskich młodzież również była szkolona. Nie ma przeciwskazań w tym materiale. Jak rozumiem, nie było potrzeby, aby już teraz prezentować, że na ten cel musi być przeznaczone 4-5 mln zł. Uważam, że na tym etapie przedstawiliśmy wystarczająco szczegółowe dane. Nasza deklaracja, że będziemy starali się poprowadzić ten program w miarę naszych możliwości i oczekiwań polskich związków sportowych jest dobra. Spotkamy się z pewnością gdzieś w połowie drogi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Dziękuję. Wobec powyższej informacji stwierdzam, że odpowiedź na dezyderat nr 17 Wysoka Komisja przyjęła.

Przystępujemy do punktu drugiego – rozpatrzenia odpowiedzi na dezyderat nr 18 w sprawie dodatkowego dofinansowania w wysokości 1,5 mln złotych Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Pamiętają państwo naszą debatę w tej sprawie. Obecny jest pan prezes. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie mam dobrych wiadomości w tym zakresie. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na podstawowe kwestie. Celem działania polskich związków sportowych w sportach zimowych było zakwalifikowanie się do igrzysk olimpijskich, które odbędą się w Soczi na przełomie marca, w przyszłym roku. Polski Związek Hokeja na Lodzie nie zrealizował zadania. Nie udało się zakwalifikować drużyny narodowej do igrzysk olimpijskich. Rok 2013 i przełom 2014 roku są okresem podsumowań i wniosków. Trzymamy kciuki za tych, którym się powiodło, wspieramy zawodników, aby nas godnie reprezentowali. Związki, którym się to nie podoba, nie spełniły kryteriów, muszą popatrzeć na siebie z refleksją, ocenić efektywność swoich działań, poszukać błędów. Niewątpliwie jest coś nie tak.

Jak wygląda sytuacja Polskiego Związku Hokeja na Lodzie? Otrzymał on kwotę 1455 tys. zł w styczniu tego roku, gdy została podpisana umowa. Związek otrzymał dofinansowanie, choć rzeczywiście było ono mniejsze niż w roku ubiegłym. Pomniejszone zostało między innymi z powodu wyników sportowych. Po przeprowadzonych dyskusjach z polskim związkiem, staraniach zarządu, dodatkowo w marcu, uwzględniając pilne potrzeby związku oraz szanse reprezentacji męskiej i żeńskiej na awans, przekazaliśmy dodatkową kwotę z budżetu w wysokości 300 tys. zł. Potrzeby sformułował pan prezes lub polski związek. Spotykałem się z panem prezesem, z szefem wyszkolenia. Ta kwota została przyznana z posiadanej przez nas rezerwy. Chciałbym zwrócić uwagę, że kwotę 2569 tys. zł przeznaczonych zostało łącznie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na kadrę narodową, niepubliczną szkołę mistrzostwa sportowego, ośrodki szkolenia sportowego młodzieży – Bytom, Gdańsk, Krynica Zdrój, Nowy Targ itd.

Łącznie w 2013 roku przekazaliśmy dofinansowanie w wysokości ponad 4 mln zł. To kwoty zbliżone do finansowania z lat ubiegłych. Są może trochę mniejsze, ale zbliżone. Chciałbym przypomnieć, że w roku 2013 była to kwota 4023 tys. zł, w roku 2012 – 4800 tys. zł, w roku 2011 – 4900 tys. zł. We wspomnianych latach były duże szanse na awans. W roku 2010 przeznaczono na hokej 4200 tys. zł, czyli kwotę zbliżoną do obecnego finansowania. Zdaję sobie sprawę, że jest to tylko dofinansowanie, które nie zabezpiecza w pełni potrzeb Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. Gry sportowe mają to do siebie, że ich budżety muszą być wysokie, a reprezentacje wymagają obsługi, finansowania dalekich wyjazdów itd. Dziewczyny w tym roku uczestniczyły w rozgrywkach w Nowej Zelandii. Wysłanie 22 zawodniczek do Nowej Zelandii wraz ze sprzętem i kosztami przelotu, nie jest tanie. Zdaję sobie z tego sprawę.

Mając na uwadze trudną sytuację związku – dwóch lub trzech członków zarządu wycofało się z pracy – pan prezes w ubiegłym tygodniu uczestniczył w MSiT w spotkaniu na temat bieżącej sytuacji. Trzeba też pamiętać o sportach takich jak biathlon narciarski i łyżwiarstwo szybkie. Te dyscypliny sportu mają szanse medalowe, zawodnicy kończą zdobywać kwalifikacje, muszą walczyć, ale przede wszystkim przygotować się do najważniejszego startu w imprezie czterolecia. Nasza obecna rezerwa nie pozwala na to, aby przekazać dodatkowe 1,5 mln zł Polskiemu Związkowi Hokeja na Lodzie. Takie jest nasze stanowisko. Dostrzegam możliwość zmiany tej tendencji w ramach narodowego programu rozwoju sportów zimowych, który ruszy w przyszłym roku. W jego ramach deklarujemy dodatkowe środki. Po przedstawieniu programu związek otrzyma środki finansowe w ramach tej puli. Pracujemy nad strategią. Jest mi przykro, ale ministerstwo nie jest w stanie przekazać 1,5 mln zł temu związkowi sportowemu, bo są inne potrzeby. Przypominam, że na głowie mamy igrzyska olimpijskie, projekty siatkarskie itd. Musimy sfinansować podjęte wcześniej zobowiązania.

To wszystko na ten temat. Nie dostrzegam innych możliwości rozwiązania problemu, niż opisane w odpowiedzi na dezyderat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie ma głos.

Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Piotr Hałasik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, jest mi przykro słuchać wypowiedzi pana wiceministra Półgrabskiego. Materiał przygotowany dla pani minister był chyba robiony przez osobę mało kompetentną. Chciałbym powiedzieć paniom i panom posłom, że po tym, gdy spotkaliśmy się 10 miesięcy temu, stworzyliśmy sześcioletni program Korea 2018. Informacje zawarte w odpowiedzi na dezyderat są kuriozalne. Mówiłem, że we wrześniu powołaliśmy jednych z najlepszych trenerów na świecie, aby uczestniczyli w tym programie. W piśmie przeczytałem, iż niezakwalifikowanie się na igrzyska w Soczi jest oceniane negatywnie. Jeszcze nie widziałem takiego kuriozum, że we wrześniu, gdy nie ma reprezentacji, dopiero powołuje się trenera i mówi o pojechaniu do Soczi. Wyraźnie o tym mówiłem, za aprobatą państwa posłów, iż przygotowujemy projekt Korea 2018. Podpisaliśmy kontrakt z trenerami. Wykonanie awansu do grupy A przewiduje się w okresie dwuletnim – rok 2014, to mistrzostwa świata na Litwie. Dlatego odbyło się moje spotkanie z ambasadorem Litwy. W tym celu rozmawiałem z prasą, przedstawicielami partii i związków sportowych na Litwie, aby Polacy czuli się tam tak, jak u siebie.

Mówienie w dniu dzisiejszym o 4 milionach złotych, jest wprowadzaniem posłów w błąd. Kwota 4,5 mln zł to środki celowe – na szkoły mistrzostwa sportowego i ośrodki. Mówmy o reprezentacji. Gdy w grudniu spotkałem się z państwem i mówiłem o przyszłości związku, nie wiedziałem, że środki budżetowe będą obniżone o 50%, do kwoty 1150 tys. zł. Dzięki moim staraniom i przychylności pani minister, udało mi się wyrwać z gardła ministerstwa te 300 tys. zł. Te środki będą przeznaczone tylko na reprezentację żeńską. Brak pieniędzy skutkowałby tym, że reprezentacja Polski byłaby zdegradowana do ostatniej grupy. Prowadzimy rozmowy, na sali obecna jest szefowa grupy aplikacyjnej Kraków 2022 – sporty zimowe. Przynajmniej do czasu decyzji MKOl o przyznaniu olimpiady, powinny być one preferowane.

Przyszedłem na dzisiejsze posiedzenie i chciałbym zakomunikować, jakie są moje wrażenia. Dezyderat nr 18 – nie byłem jego inicjatorem i pomysłodawcą, ale tak to odczuwam – został przyjęty spontanicznie, nikt się nie sprzeciwiał. Na posiedzenie Komisji w tej sprawie zostały zaproszone trzy kluby sportowe. Pan poseł Jan Tomaszewski zauważył, że jest to kuriozum, aby wypowiadały się w tej sprawie, gdyż jest to wewnętrzna sprawa związku. Chciałem zaznaczyć, że trzy dni później przeprowadzono w związku kontrolę. Wydałem polecenie, aby udostępniono wszystkie materiały kontrolującym – te, które są wewnętrzną sprawą związku. Mam na myśli zarówno kontrakty, jak i zawierane umowy. Dla mnie ta kontrola była ważna. Pozwoliła wykazać, że w PZHL ani jedna złotówka nie została zmarnowana, czy przejedzona.

Fakt, że w dniu dzisiejszym jestem w takiej sytuacji jest przykry. Chciałem się państwu przedstawić jako współczesny Rejtan, który będzie walczył do ostatniej chwili i błagał posłów, aby zmienić decyzje Ministerstwa Sportu i Turystyki, które przyjmuję za klasykę. Na zakończenie miesiąca będę musiał z tego powodu rozwiązać kontrakt z trenerami. W chwili obecnej jest on realizowany – chcę powiedzieć o tym posłom – ze środków pożyczonych. Aktualny dług PZHL wynosi 2 mln zł, z czego 300 tys. zł to środki wymagalne. Panie i panowie posłowie nie jest to tajemnicą, że adwersarze mnie atakują. W ministerstwie przyjęli to za *constans*. Miesięczne wypłaty zawarte w kontraktach trenerów są na poziomie 12,5 tys. euro. Dla niektórych są to duże pieniądze, a dla mnie – dlatego ten kontrakt miał być tajemnicą – są urągające. To trenerzy, mistrzowie świata, mistrzowie olimpijscy.

Dwa czy trzy lata przed olimpiadą mamy wspomagać polski hokej? Rozmawiałem z przedstawicielami ministerstwa o tym, że prowadzimy program sześcioletni. Złożyłem deklarację podczas zjazdu, że jeśli nie pozyskam środków – powiedziałem o tym w zeszłym roku – odejdę ze związku. Mam pełne poparcie prezydenta światowej federacji, jako prezes polskiego związku. Wszystkie kraje sąsiadujące wiedzą, co dzieje się w Polskim Związku Hokeja na Lodzie. Uzyskałem poparcie szanownych posłów, aby realizować ligę zawodową. Wiemy, że w tym lub najpóźniej w przyszłym tygodniu otrzymamy decyzję z ministerstwa. Po co chciałem, aby była liga zawodowa? Po to, aby była pełna transparentność. Wtedy nie związek, a powołana spółka ma możliwość wglądu w finanse klubów ligowych. Zostałem zmuszony do tego, że kluby składają tylko oświadczenia. Mamy przykłady różnych klubów, które działają źle. Nie ponosi się konsekwencji za oświadczenia, a sytuacja finansowa jest dramatyczna. Nie wiem, co będzie dalej, winy nie ponosi tu związek. Jeśli powołana byłaby liga zawodowa, to składałoby się nie oświadczenie, a deklaracje i poręczenia. Wtedy gra tego klubu byłaby stabilna.

Błagam państwa, jako prezes PZHL, aby nie doprowadzić do załamania programu rozwoju tej dyscypliny. Może nie jestem bohaterem, ale poprzez hokej chciałem poprawić stosunki polsko-litewskie. Otrzymałem przyrzeczenie, że tak będzie, przynajmniej podczas mistrzostw świata. Jeśli w dniu dzisiejszym słyszę, że w odpowiedzi ocenia się tyle spraw negatywnie, to zadaję pytanie – kto przygotowywał ten materiał? Komu mogę spojrzeć w oczy i powiedzieć, że we wrześniu przychodzi trener, ocenia się rozwój dyscypliny negatywnie i wymaga, aby na początku listopada drużyna awansowała do igrzysk w Soczi. Z czym? Z takimi zawodnikami?

Gdy opowiadałem państwu jakiś czas temu, że wokół kadry jest fantastyczna atmosfera, że mam kontakt z kapitanem i drużyną, było prawdą. Skąd się to bierze? Chcę uczciwie powiedzieć, że związek nie wywiązuje się z obowiązków rozliczenia z zawodnikami z kadry. Dlaczego? Bo kasa jest pusta. Wtedy, gdy rozmawialiśmy podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, nie wiedziałem, że hokej znajdzie się w drugim koszyku. Jeśli on sobie na to zasłużył, to niech tak będzie, ale nie wiedziałem co robić z przygotowanym programem sześcioletnim. Drużyna – mówię o tym państwu, bo może już nie będę w związku – nie awansuje do serii A, umowa jest podpisana tak, że się z nimi pożegnamy, choć są na najwyższym poziomie.

Podczas spotkania w ministerstwie jeden z pracowników powiedział mi – „panie, po co tacy trenerzy?". Pewnie, lepiej płacić 1 tys. zł miesięcznie, wziąć byle kogo i związek będzie usatysfakcjonowany. Tak mi powiedziano. Fama poszła, ile związek płaci trenerom. Zdradziłem tajemnicę. Powiedziałem, jakie są kontrakty – dlatego były tajemnicą. Nie było tak, dlatego że związek nie chciał tego ujawnić. Nie będą oni przecież pracowali w związku przez 100 lat. Teraz jest to tajemnicą Poliszynela. Będą mogli powiedzieć, że pracowali w polskiej federacji mając takie wynagrodzenie. Przynieśli mi kontrakt z reprezentacją Rosji podpisany na kwotę 7 mln dolarów – po 3,5 mln dolarów na głowę. Doszło do zbiegu okoliczności – córka jednego z trenerów była chora, pasowało mu zostać trenerem reprezentacji Polski.

Błagam państwa o przychylność – to dyscyplina olimpijska, jest dobra atmosfera, realizujemy wszystkie programy. Na listopad nie ma już pieniędzy, drużyna U18 oraz U16 była na zaproszenie… Na kongres w Lizbonie pojechałem przy wykorzystaniu środków własnych – to kuriozum w jakimkolwiek związku. Nie chciałem obciążać związku

finansowo. W listopadzie mamy wszelkie zgrupowania wypełnione. Pierwsza reprezentacja pojedzie na Węgry na jeden z turniejów, gdzie konkurencja jest największa. Wszystkie drużyny są tam z wyższej grupy, niż my. Nie chcę państwa zanudzać wewnętrznymi sprawami związku. Tak, jak powiedział pan poseł Tomaszewski, to są sprawy związku. Kontrola – nie wiem, co będzie w niej napisane – była w porządku od strony finansowej. Nie ma uwag na ten temat. Jeszcze raz proszę pana przewodniczącego i państwa posłów, aby sprawili, żeby ministerstwo zweryfikowało swoją postawę i nie doprowadziło do tego, że te mozolnie budowane przez rok reprezentacje rozwalą się i nie będzie ich.

Najmocniej przepraszam, że się uniosłem. Mówiłem o tych sprawach z głębi serca, a nie po to, aby załatwić własną prywatę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Państwo posłowie mają głos. Jako pierwszy wypowie się pan poseł Rutnicki. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Poseł Marek Matuszewski zabierze głos jako drugi.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam dwa pytania do pana prezesa. Przypominam sobie jedno z pierwszych spotkań z panem prezesem. Wszyscy byliśmy pod wielkim wrażeniem jego charyzmy oraz pomysłów na to, jak polski związek ma się rozwijać, finansować, pozyskiwać sponsorów tytularnych. Pan prezes przekonywał nas, że we wrześniu taka umowa – podczas ostatniego posiedzenia Komisji – lada chwila zostanie podpisana. Chciałem się dowiedzieć, czy rzeczywiście została podpisana?

Panie prezesie, każde nasze spotkanie jest coraz mniej optymistyczne, omawiamy coraz więcej problemów. Pamiętam, że podczas pierwszego spotkania pan prezes mówił o wielkim projekcie budowy hali do hokeja na kilkanaście tysięcy widzów. Mieli pojawić się sponsorzy, którzy będą finansowali tę inwestycję. To wszystko świetnie wyglądało na papierze. Jako Komisja pochylamy się nad tymi problemami, ale chcielibyśmy się dowiedzieć, czy zapewnienia, które pan prezes nam przedstawiał na przełomie ostatnich miesięcy, są lub będą zrealizowane. Kwestia dotycząca sponsora tytularnego – nie wiem, jak ten temat się zakończył, ale z pana wystąpień wynikało, że za kilka dni będzie on znany i pieniądze się pojawią. Chciałbym dowiedzieć się, jak zostały zrealizowane zapewnienia składane przez Polski Związek Hokeja na Lodzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Marek Matuszewski ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, odpowiedź pani minister Muchy oraz to co powiedzieli pan minister i pan prezes w dniu dzisiejszym, każą nam sądzić, że w zasadzie nie myślimy o hokeju seniorskim w ramach reprezentacji Polski. Przy tych środkach finansowych musimy raczej kierować się ku hokejowi młodzieżowemu i szkoleniu młodzieży. Nie bronię pana prezesa. Teraz jest nim ta osoba, jutro może być inna, jeśli będzie lepsza, to tylko będziemy się cieszyli. Założenia przedstawione przez pana prezesa dotyczyły o 50% wyższego finansowania panie pośle Rutnicki. Obecnie sytuacja jest taka, że ten sport zespołowy – nielubiany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki – jako jedyny ma obcięte finansowanie na reprezentację. Panie ministrze, tu nie chodzi o szkołę w Sosnowcu. Reprezentacja ma mniejsze fundusze o 50%.

Jeszcze raz podkreślam, że przed nami jest decyzja MKOl, czy igrzyska odbędą się w Polsce, czy nie. Rozumiem, że powinniśmy stawiać na sporty zimowe, do czasu aż decyzja nie zostanie podjęta. Zakładamy, że igrzyska odbędą się w Polsce. Widzimy zaangażowanie pana przewodniczącego oraz wielu posłów tej Komisji i urzędników państwowych. Jeżeli zostaniemy przy środkach, jakie są obecnie, to musimy sobie szczerze przyznać, że tej reprezentacji nie ma. Może jednak będzie prezydent, który zadecyduje, że taka reprezentacja w Polsce powstanie, ale będą tworzyli ją obcokrajowcy, którzy będą mieli polskie obywatelstwo. Aby reprezentacja miała jakiś poziom, to niedługo będzie jedyne rozwiązanie. Do tego zmierzają decydenci z ministerstwa. Jeśli nie chcemy podążać w tym kierunku, to innego nie ma, jak ten, proponowany przez pana prezesa.

Nie byłem członkiem reprezentacji Polski, ani wyczynowcem, ale gdy z nimi rozmawiam, to każdy z nich mówi, że to kosztuje. Nie ma dwóch zdań pod tym względem. Gdy ministerstwo wymaga wyników po dwóch miesiącach po przyjęciu trenerów, to proszę mi, panie ministrze, pokazać inną dyscyplinę, w której uzyskuje się podobne wyniki. W innych dyscyplinach sportu daje się kilka lat związkom, aby wypracowały wyniki. Dopiero wtedy można oceniać działanie.

Zadaję panu ministrowi pytanie – czy traktuje pan poważnie hokej na lodzie? Przy środkach przyznanych przez ministerstwo, można uprawiać hokej, ale na niższym poziomie, niż obecnie ma reprezentacja. Zapał i chęci były znaczne, ale bez pieniędzy nie będzie wyników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Pan poseł Górczyński, a następnie *ad vocem* pan poseł Rutnicki.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, jestem bardzo zaskoczony. Jeszcze raz musiałem spojrzeć, czy na pewno wpisaliśmy odpowiednią sumę pieniędzy w ramach tego dezyderatu. Rozmawiamy o kwocie 1,5 mln zł, a nie 15 mld zł lub 1,5 mld zł. To pierwsza kwestia.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tyle, to ja mam na cały sport.

Poseł Artur Górczyński (TR):

Myślę, że taką kwotę można desygnować na ten cel i udałoby się znaleźć ją w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Nie będę nawet wracał do tematu koncertu, jaki się odbył oraz jego finansowania. To nie ma sensu. Jeśli czytam o wynikach reprezentacji i pojawia się kwestia awansu, zajęcia drugiego miejsca podczas mistrzostw na Ukrainie… To zrobiła po dwóch miesiącach reprezentacja i jest za to krytykowana. Szukamy oceny pracy trenerów. Nie wiem, kto odpowiadał na ten dezyderat. Każdy, kto oglądał te mistrzostwa i mecz reprezentacji może powiedzieć, że po dwóch miesiącach prowadzenia jej przez tych trenerów grała o niebo lepiej, niż każda inna reprezentacja Polski w ciągu ostatnich 10 lat w rozgrywkach międzynarodowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan poseł Rutnicki ma głos.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wypowiem się *ad vocem* stanowiska pana posła Matuszewskiego. Panie pośle, z pewnością łączy nas troska o sport i hokej na lodzie. Jak sobie przypominam – zapewne wszyscy się z tym zgodzimy – środki budżetowe zagwarantowane na hokej niekoniecznie mają bezpośrednie przełożenie na pozyskiwanie sponsora strategicznego. Gdybyśmy przeanalizowali daty deklaracji, to wiedzy na temat środków jeszcze nie mieliśmy. Myślę, że powinniśmy działać dwutorowo. Kwestia pieniędzy budżetowych jest bardzo ważna. Sprawa, czy związek stara się zrealizować przedstawione nam obietnice, również jest istotna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Wypowie się pan prezes, a następnie pan minister.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Odpowiem przede wszystkim na zadane pytania. Dokumenty, które nie powinny zostać objęte kontrolą zostały zeskanowane. Chcę pana posła zapewnić, że umowa sponsorska została podpisana w dniu 7 maja br. Kwota finansowania była dla związku zawrotna – to było 2 mln euro rocznie. Była podpisana na rok, z możliwością przedłużenia. Oczarowała nas, zaszumiało nam w głowach. Sponsor został do nas skierowany poprzez IIHF. Dlaczego nie mówiłem o tym podczas naszego ostatniego spotkania? Realizacja tego kontraktu dotyczyła okresu pomiędzy 1 sierpnia a 15 września.

Chcę z przykrością powiedzieć, że podjęliśmy już pierwszy krok egzekucji tej kwoty – czyli wezwanie. Sponsor nie wywiązał się z kontraktu. Nie mam na to wpływu, to jest biznes. To sponsor mówił o budowie centrum szkoleniowego na Europę Środkową. Nie wyprę się tego. Entuzjazm, jaki mi się wtedy udzielił nie polegał na współpracy z niepewnym partnerem. Został on nam polecony przez władze IIHF. We współpracy z nimi próbujemy domagać się należności. Sponsorem miała być firma angielska, której prezesem jest Kanadyjczyk. Spróbujemy odzyskać te środki. Zaangażowane w to zadanie są już dwie kancelarie prawne.

Panu posłowi chcę tylko powiedzieć, że w hokeju na lodzie, nawet gdybyśmy prosili prezydenta RP o nadawanie obywatelstwa, aby zawodnicy byli w reprezentacji, światowa federacja obliguje, że najpierw, nawet mając obywatelstwo, trzeba uczestniczyć przez dwa lata w rozgrywkach ligowych, aby otrzymać zaszczyt gry w reprezentacji. Czy te przepisy się zmienią, czy są życiowe, to nie jest ważne. Nie możemy wykorzystać tej drogi. Podzielam zdanie pana posła Matuszewskiego, że pozostało nam tylko szkolenie młodzieży, bo na reprezentację nas nie stać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Rutnicki zabierze głos jeszcze raz.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie prezesie, chciałbym doprecyzować moje pytanie. Dwa miliony euro w jednym roku, to poważne pieniądze. Gdyby rzeczywiście ta umowa sponsorska została zrealizowana, to nie mielibyśmy problemów związanych z kondycją finansową polskiego związku hokeja. Trochę to jednak wszystko brzmi enigmatycznie. Cały czas mówimy o firmie, nie wiem czy dalej jest to tajemnica, czy możemy to ujawnić. Jak rozumiem, ta umowa została podpisana, ale płatność ze strony sponsora nie została zrealizowana. Doszło do sporu prawnego i polski związek będzie chciał ubiegać się o odszkodowanie. Jaki jest dalszy plan działania panie prezesie? Czy istnieje realna szansa na pozyskanie tego sponsora, czy polski związek szuka innego? Około 10 mln zł rocznie, to byłaby pokaźna kwota. Pytanie pozostaje – czy to realna propozycja, czy jedynie obietnice bez pokrycia. Dziękuję.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie pośle, aby zamknąć ten temat, powiem jeszcze raz. Nie zasypiam gruszek w popiele. Pozostaje istotny fakt, iż jestem łudzony taką ofertą, a korespondencja prowadzona z ewentualnym sponsorem jest prowadzona przez kancelarię, a nie bezpośrednio przez związek. Proszę mi uwierzyć, że robię wszystko co w mojej mocy. Pomagają mi przyjaciele, w osobach różnych posłów. Chodzę i pukam do różnych drzwi. Jestem w trakcie różnego rodzaju…

Pana to śmieszy? Czy śmieszy pana to, o czym mówię w tej chwili? Nie mówię do pana, panie pośle.

Robię wszystko, co jest w mojej mocy, aby zaradzić tej sytuacji. W chwili obecnej prowadzimy rozmowy z czterema potencjalnymi partnerami – nie chcę powiedzieć, że sponsorami. To ostatni dzwonek – koniec roku – budżety na rok 2014 są zamykane.

Proszę mi uwierzyć – składam przed państwem przysięgę, że robię wszystko, aby ten sponsor był. Niestety atmosfera w Polskim Związku Hokeja na Lodzie jest niespecjalna. Pan przewodniczący powiedział o tym, że trzech członków zarządu złożyło rezygnacje. *Ad vocem,* to ci trzej członkowie zarządu, którzy napisali – nie powiadomienie – a donos do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Z tego powodu w trybie przyspieszonym w związku odbyła się kontrola. Jestem kontent, że przynajmniej ten argument wypadnie im z rąk. To co dzieje się w polskim związku – rozmawiałem o tym z Czechami, Słowakami, z prezydentem Fazelem – to jest choroba przekształceń. W Niemczech doszło do tego 15 lat temu, w Austrii 10 lat temu. W lidze zawodowej każdy musi w pewnym stopniu ograniczyć swoją autonomię. Kluby muszą zachować transparentność, umożliwić wgląd w finansowanie jednostce nadrzędnej. Związek również musi oddać pewne przywileje, nie pobierając z tego tytułu środków.

Przed dzisiejszym posiedzeniem Komisji uczestniczyłem w spotkaniu ze sponsorem. Nie wiem, czy mediacje z nim zakończą się pozytywnie, ale jestem dobrze nastawiony. Mówiąc o tym, że jestem Rejtanem, nie wiem, co mam zrobić w listopadzie. W związku

nie ma pieniędzy nawet na herbatę. Pięć zgrupowań jest zaplanowanych w listopadzie, to terminy IIHF. Dlatego tak usilnie proszę o pieniądze. Gdybyśmy w tym związku balowali, prezes jeździłby po świecie i wydawał pieniądze na hotele, to byłbym bezczelny, aby prosić o pieniądze. Wyciskamy soki ze wszystkiego, z czego się da. Dlatego jestem tu obecny i proszę. Jest szansa na rozwój dyscypliny. Program jest przewidziany na 6 lat. Ktoś napisał, że negatywnie go ocenia, bo przez dwa miesiące nie udało się nam zakwalifikować do Soczi. Ten ktoś traktuje mnie jak idiotę. Nie wiem jaką dyscypliną sportu zajmuje się osoba, która napisała tę odpowiedź. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący i przepraszam.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeszcze poseł Marek Matuszewski zabierze głos, a następnie pan minister.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowni państwo, sytuacja jest dość skomplikowana. Widzę, że Polski Związek Hokeja na Lodzie robi wszystko, aby znaleźć sponsora. Szuka go na terenie całej Europy, a nawet na świecie. Do pana posła Rutnickiego możemy wystąpić z apelem. Gdy patrzymy na niektóre reprezentacje, to pięknie sponsoruje je Orlen, Lotos, KGHM, PGNiG. Jeśli tak wszystkim zależy, aby hokej w Polsce nie upadł i zachował poziom, to mam apel, również do pana ministra, który spotyka się z odpowiednimi ministrami w kwestiach finansowych, aby podjąć działania. Pan prezes robi swoje, a panowie też mogliby coś zrobić. Może nasze potężne spółki, jeśli nam wszystkim zależy, aby hokej w Polsce był silny, go zasponsorowały? Czy pan prezes – chciałbym zadać pytanie – pobiera pensję?

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Absolutnie, nawet nie rozliczam delegacji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowna Komisjo, to jest dramat. Jeśli nie znajdziemy rozwiązania, to znaczy, że decydujemy się, zgodnie z ideą Ministerstwa Sportu i Turystyki, zlikwidować seniorski hokej na lodzie w Polsce. Za te pieniądze nie da się go prowadzić. W MSiT źle obliczono fundusze, które pozwalałyby na działanie reprezentacji. Niech pan odpowie, panie ministrze, czy chce pan zlikwidować hokej seniorski? Skoro odmawia pan tych pieniędzy, to oznacza, że godzi się pan na upadek hokeja seniorskiego. Można bajeczki dzieciom na dobranoc opowiadać, że ministerstwo wspiera hokej – myślę, że olimpiada w Polsce się odbędzie – i chce, aby był na wysokim poziomie na igrzyskach. Jesteście temu przeciwni, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle – już oddaję głos panu ministrowi – chciałbym usystematyzować pewne fakty. Bardzo mi zależy na tej dyscyplinie sportu, dlatego często wracamy do omawiania jej problemów podczas posiedzeń Komisji. W odpowiedzi jest zapisane, że od przyszłego roku, dzięki staraniom o Zimowe Igrzyska Olimpijskie Kraków 2022, zostanie uruchomiony program, który ma pomóc w utworzeniu mocnej reprezentacji. Plan musi być uzgodniony z ministerstwem oraz PZHL. Nie rozumiemy się chyba. Nasza Komisja, choć może być uznawana – głosy takie jak mój, pana Marka Matuszewskiego, czy pana Rutnickiego – za lobbującą na rzecz tej dyscypliny sportu.

Panie prezesie, proszę tylko nie zwracać uwagi posłom, że na ich twarzach pojawia się grymas, gdy słyszą od prezesa PZHL, że podpisał umowę na finansowanie trenerów reprezentacji nie mając na to pieniędzy. Za chwilę każdy prezes polskiego związku przyjdzie do Komisji, ściągnie najlepszych fachowców. Nawet pan Boniek, który będzie miał pomysł, związek jest bogaty, ale będzie chciał trochę więcej pieniędzy. Nie załatwiamy tu takich spraw. Możemy tworzyć pozytywne lobby na rzecz hokeja na lodzie, rozmawiać z prezesami spółek, nie tylko Skarbu Państwa, ale również innych sponsorów.

Zrozum mnie Marku – gdybym poszedł z panem prezesem na spotkanie biznesowe i w waszym imieniu był lobbystą hokeja na lodzie, to nie zakończylibyśmy pierwszej rozmowy. Tak się nie prowadzi dyskusji. Mówię o tym publicznie, posiedzenie Komisji jest rejestrowane. To jest absolutny falstart. Nie można tak budować kadry.

Panie prezesie, ściągnął pan do Krynicy najlepszych polskich zawodników. Rozumiem…

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie przewodniczący, przerwę pańską wypowiedź. Nie mam nic wspólnego…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, moment. Koncepcja była taka, aby znalazł się jakiś sponsor w Krynicy i najlepsi zawodnicy, ci którzy grali dobrze w Doniecku – część z nich znam, mam dobry kontakt – podpisali umowy. Znów miałyby być puste. Świetnie grają, to najlepsza drużyna w Polsce, ale nie mają co rodzinom oddać z tej gry. Za chwilę nie będzie tej drużyny. To będzie kolejny falstart. Jeśli to nie pomysł pana prezesa, to jestem spokojny. Ktoś z tymi zawodnikami, których wartość sportową znamy, podpisał umowy. Nie może być tak, że podpisujemy puste umowy. Najpierw muszą być pieniądze. Nie może być tak, że z budżetu centralnego będziemy przekazywali 1,5 mln zł na to, aby te puste umowy czymś zapełnić. Nie taka powinna być kolejność. Ten fakt nie jest godny debaty parlamentarnej.

Te błagania nie są na miejscu panie prezesie. Wszystko należy budować od fundamentów. Rozumiem, panie ministrze, że trzeba wydawać wielkie pieniądze na szkolenie młodzieży i juniorów, abyśmy za kilka lat mieli mocną reprezentację. Nie należy zapominać o poziomie środków finansowych, aby drużyna seniorska mogła nas reprezentować podczas najważniejszych imprez sportowych. Na poziomie, na którym grają, zrobią to co mogą. Oddaję głos panu ministrowi. Było wiele pytań.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Na wstępie bez emocji chciałem zwrócić uwagę panu prezesowi, aby nie robił wycieczek osobistych wobec pracowników ministerstwa. To nie jest zgodne z zasadami kindersztuby. Wielu z nich dołożyło wielkich starań, aby hokejowi się dobrze powodziło, od wielu lat współpracują z tą dyscypliną sportu. Tylko za pana czasów ta współpraca się nie układa. Za czasu poprzednich prezesów układała się zawsze na wysokim poziomie. Trzeba mieć zawsze na uwadze, że są różnice ekonomiczne.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dwudzieste trzecie miejsce w klasyfikacji.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Musimy zrozumieć podstawową sprawę. Swoją wypowiedź kieruję do posła Matuszewskiego. Panie pośle, to nie ministerstwo źle policzyło pieniądze. To nieodpowiedzialny polski związek hokeja otrzymując w dniu 1 stycznia kwotę „x", wydał za dużo, zbyt wiele zaplanował. Jeśli ktoś, dysponując kwotą 4-3 milionów złotych – tak działają inne, odpowiedzialne związki sportowe i ich zarządy – przygotowuje program i koncepcje szkolenia, a później informuje o tym, że to nie zabezpiecza różnych wydarzeń, to chyba tak nie powinno być. Kolejność powinna być odwrotna. Wydaje się duże pieniądze na trenerów, wyjazdy, zgrupowania, a następnie w listopadzie przychodzi, rozkłada ręce i mówi, że w związku nie ma na herbatę. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że tak dalej nie można pracować ze związkiem, nie może on być tak zarządzany. Gdyby tak było, to za chwilę – tak jak powiedział pan przewodniczący – ustawi się kolejka 37 olimpijskich związków sportowych, które powiedzą, że również nie mają na herbatę lub czynsz. Tak nie można pracować. Do tej pory w polskim sporcie nie dochodziło do takich sytuacji. Gdy tak bywało, to związki ogłaszały upadłość lub miały kryzys, zmieniały prezesa, zarząd itd. Pieniądze nie zostały policzone dobrze.

Pan prezes lubuje się w manipulowaniu faktami i niedopowiedzeniach. Nie jest tak, iż ktoś wymyślił związkowi zadania wynikowe. Na jesieni związek złożył dokumenty, pod którymi podpisał się pan prezes. Jeśli pan prezes ma ochotę, to zapraszam do Departamentu Sportu Wyczynowego i pan dyrektor je panu pokaże. Pod tymi dokumentami widnieje pana podpis oraz deklaracje zadań wynikowych. Nie użyłem w swojej wypowiedzi przymiotników ocennych, ani emocji. Nie powiedziałem, że trenerzy są źli. Powiedziałem jedynie, że przez cztery lata – to nie wina pana prezesa, a poprzedniej ekipy – związek miał w ramach zadań wynikowych kwalifikację na igrzyska. Ten cel nie został zrealizowany, reprezentacja nie zakwalifikowała się. Poszukiwanie barier pozostawiam związkowi. Nikt nie ocenia trenerów na podstawie dwóch miesięcy pracy. Oceniamy cały cykl

szkoleniowy, czyli cztery lata. Cykl przygotowań olimpijskich zakończył się dla Polskiego Związku Hokeja na Lodzie we wrześniu przegranym meczem. Nie ma co dyskutować na ten temat.

Można zauważyć, że droga inwestowania olbrzymich pieniędzy, budowania klubów mających grać w lidze, Krynica, nie zdają egzaminu. Może należy zrobić krok do tyłu i hokej do igrzysk olimpijskich w 2022 roku przygotować opierając się na szkoleniu młodzieży, podnoszeniu kwalifikacji. Środowisko jest podzielone panie pośle. W bieżącym tygodniu spotkałem się z 2-3 osobami, które są zaangażowane w polski hokej. Nie mają one 100% wiary, że w polskim związku dzieje się dobrze. Potrzebna jest debata, dyskusja. To jest najlepszy okres, aby podjąć tę debatę. Jestem odpowiedzialny jako pracownik ministerstwa, za wydawanie środków publicznych. Mają one być wydawane z najwyższą starannością, według najwyższych standardów. Poproszę jeszcze pana dyrektora Słomińskiego, aby powiedział kilka słów na temat zadań wynikowych oraz rzekomo wspaniałego programu szkolenia przygotowanego przez związek.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Paweł Słomiński:

Pan minister przedstawił już większość informacji, które chciałem państwu przekazać. Możemy tylko jednoznacznie potwierdzić, iż zadania wynikowe zostały określone przez Polski Związek Hokeja na Lodzie. To nie ministerstwo je narzuciło. W dokumentacji programowej składanej na rok 2013 polski związek założył awanse do wyższych grup rozgrywkowych, co się nie udało. W związku z tym nasza ocena odnosi się do ustaleń z polskim związkiem sportowym.

Druga kwestia – pojawia się kwestia dwóch trenerów. Jako trener reprezentacji olimpijskiej w innym sporcie, a nie w grze zespołowej, mogę tylko pozazdrościć zarobków trenerom zatrudnionym przez polski związek hokeja. To niebotyczne zarobki, również dla najlepszych polskich trenerów, którzy finansowani są przez MSiT, a trenowali medalistów olimpijskich, również zimowych. Patrząc na program treningowy, który jest już opracowany z punktu widzenia szkoleniowego, rozumiem, że gry rządzą się trochę innymi zasadami, ale przewiduje on 37 dni szkolenia, z czego 22 odbędą się na zawodach. Uważam, jako trener, że nawet szkoleniowiec klasy światowej nie jest w stanie nauczyć zawodnika, aby grał na poziomie światowym przez 15 dni. Szkolenie w mojej ocenie odbywa się podczas rozgrywek ligowych i w klubach. Tam ci zawodnicy są wyszkoleni.

Gdybym usłyszał, że tych dwoje trenerów za te pieniądze zostało zatrudnionych do szkolenia młodzieży, która za 6 lat ma reprezentować Polskę, to widziałbym w tym większy sens, niż zatrudnianie ich do już grających na określonym poziomie zawodników. Zgadzam się z panem prezesem, że na przełomie dwóch miesięcy nie można osiągnąć poziomu światowego i zrealizować założonych celów. Jeszcze raz jednak podkreślam, że cele wynikowe postawił przed sobą PZHL, a nie MSiT.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, powiedział pan związkowi hokeja i innym, że mają rządzić się tak, aby nie marnotrawić nawet jednej złotówki. Popieram ten pomysł. Pan, ani pana ministerstwo, nie macie jednak prawa tak mówić. To ministerstwo, za ministry Muchy, a wcześniej pana Drzewieckiego, doprowadziło do tego, że miliony złotych zostały zmarnotrawione, panie Półgrabski. Poświęcono fundusze na potężne pensje. Pan prezes Herra z PL.2012 – ile na niego wydaliście? Ile wydaliście na Stadion Narodowy? Pan Kapler ostatnio uzyskał pół miliona złotych, a ile brał wcześniej, wszyscy doskonale wiemy. Pan mówi Wysokiej Komisji o gospodarowaniu? Wy za to odpowiecie. Przyjdzie czas, nie zapomnimy tego. Nie może być tak, że były podpisywane umowy, wypłacane z budżetu miliardy złotych i nic się z tym nie robi. Mówi pan władzom Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, że źle zarządzają. Nie będę nawet wspominał Madonny, co zrobił jeden z posłów, bo to były grube miliony. Mówi pan o odpowiedzialnym wydatkowaniu środ-

ków budżetowych. Zgadzam się. Zacznijcie najpierw od siebie. Marnotrawicie potężne pieniądze. Jeszcze raz podkreślam, na pewno wam tego nie zapomnimy. Te pieniądze można było przeznaczyć na polskie związki sportowe, nie tylko hokej. Zostały jednak zmarnotrawione.

Niech pan się wytłumaczy, dlaczego blokuje pan przeznaczenie tak niewielkich środków, które pozwoliłyby na utrzymanie tej, dobrze rokującej dyscypliny, aby polski hokej był przynajmniej na średnim poziomie. Dlaczego pan to robi? Dlaczego pan poucza, nie mając do tego tytułu? Jesteście ministerstwem, które jest chyba jednym z najbardziej niegospodarnych. Nie wolno prowokować posłów tego rodzaju wystąpieniami, panie ministrze. Co innego, gdyby powiedział to człowiek dobrze gospodarujący budżetem, o którym nie można powiedzieć złego słowa, że pieniądze zostały źle wydane. Nie będę powtarzał tego, co już powiedziałem. Wydaliście górę pieniędzy na nic. Tak gospodarujecie. Za chwilę doprowadzicie do tego, że polski hokej rzeczywiście zostanie na lodzie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, aby nie były to puste słowa, to radzę panu, jeśli ma pan jakieś dowody o niegospodarności, zgłosić wniosek do prokuratury.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Przyjdzie czas.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie. Obowiązkiem osoby publicznej, która przedstawia takie fakty w parlamencie jest bycie konsekwentnym i złożenie wniosku do prokuratury, o zbadanie tej sprawy. Pan poseł Rutnicki chce zabrać głos.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na zarzuty pana posła Matuszewskiego trzeba odpowiedzieć. Jeśli chodzi o gospodarność Ministerstwo Sportu i Turystyki, to opcja polityczna Prawa i Sprawiedliwości nie powinna się odzywać. Przypominam, że pan minister Lipiec przedstawiał swoje umiejętności zarządcze w sposób jednoznaczny. To zakończyło się jego aresztowaniem. Panie pośle, wolałbym, abyśmy podchodzili do tej dyskusji merytorycznie. To jest zasada – uderz w stół, a norzyce się odezwą. To musi boleć. Fakt jest taki, że powinniśmy w dniu dzisiejszym rozmawiać o konkretach i wizji rozwoju hokeja. Nie jest to proste, jeśli chodzi o sporty drużynowe. Cieszę się, że już kilka takich poważnych projektów, jeśli chodzi o szkolenie, zostało przedstawionych. Chodzi o siatkówkę i inne dyscypliny. Szkolenie rozpoczynamy od podstaw, od najmłodszych, aby w perspektywie kilku lub kilkunastu lat dorobić się świetnej reprezentacji. Myślę, że głos pana Słomińskiego też powinien być odebrany w ten sposób. Powinniśmy pochylić się nad tym, czy mamy wydać kolejne 1,5 mln zł, aby mieć możliwość szansy na awans lub nie. Może jest grupa zawodników, którzy mogą osiągnąć ten poziom. Powinniśmy popracować nad młodzieżą.

Panie pośle, wracając do tematu Stadionu Narodowego, warto zwrócić uwagę, że może za rok lub dwa, jako jeden z pierwszych obiektów tego typu na świecie, będzie mógł się on samofinansować. Jeśli chodzi o gospodarność, to warto analizować fakty. Pan ich nie przedstawił.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Łatas.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, mam małą uwagę do posła Rutnickiego. Proponuję, aby się zastanowił podając przykłady. Podając przykład pana ministra Lipca zapomniał dodać, że za swoje działania został zamknięty w więzieniu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Był bardzo gospodarny.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Właśnie, że byliśmy gospodarni. Najwyższy czas, abyście pozamykali tych, którzy pomimo afery hazardowej są na wolności i nic im się nie dzieje. Grube miliony zostały przez to stracone.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Tylko za to…

Poseł Marek Łatas (PiS):

Niech pan mi nie przeszkadza, panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę dać panu posłowi wypowiedzieć się w spokoju.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Fakt, że pan Kapler odzyskał 0,5 mln zł, wynikał ze źle spisanej umowy przez pana ministra Drzewieckiego. To był błąd. Fakt, że wygrał w świetle prawa, jest kolejnym gwoździem do trumny waszej działalności. Nie potraficie nawet poprawnie spisać umów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, jak elegancko przeszliśmy od hokeja do afery hazardowej. Czy w kwestii odpowiedzi na dezyderat – myślę, że koledzy wyjaśnią sobie w sposób parlamentarny problemy na korytarzu – ktoś chce zadać jeszcze pytania lub złożyć wniosek formalny?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Oczywiście, chciałbym złożyć wniosek formalny o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat. Taka odpowiedź powoduje, że hokej, tak nam wszystkim miły, niestety zostaje na lodzie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wniosek będzie rozpatrzony. Głos ma pan prezes.

Prezes PZHL Piotr Hałasik:

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze raz poruszyć dwa tematy. Do pana przewodniczącego – oświadczam, że nic nie mam wspólnego z projektem Krynica. Po drugie, nie dziwię się, że środowisko jest podzielone, gdy przed chwilą pan minister Półgrabski powiedział, że spotyka się z prezesami o przeciwnych poglądach i wysłuchuje ich relacji. Jedynym partnerem dla ministerstwa powinien być związek i jego prezes. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poddaję pod głosowanie wniosek pana posła Matuszewskiego. Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie odpowiedzi na dezyderat? (5) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzyma od głosu? (0) Wniosek nie uzyskał większości.

W związku z tym stwierdzam, że odpowiedź została przyjęta.

Czy w sprawach bieżących ktoś chce zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Zapraszam na posiedzenie Komisji w dniu jutrzejszym.

Zamykam posiedzenie Komisji.